REPUBLIKA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI i HANDLOWY.

ROK I. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK, 29 STYCZNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 200. | № 23.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Polityczne wiadomości i komentarze.

——o——

GEN. SIKORSKI REZYGNUJE Z TEKI MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

„Kurjer Poranny" podaje, że premjer Sikorski, wskutek nawału pracy zarówno w prezydjum rady ministrów jak w ministerstwie spraw wewnętrznych, chce zrezygnować z teki spraw wewnętrznych i powierzyć ją osobie, którąby dawała gwarancje szybkiego i sprawnego przeprowadzenia sanacji naszej administracji, szczególnie na kresach. Jako kandydata wymienia pismo dr. Juljusza Twardowskiego, b. ministra dla Galicji.

Zamiarowi gen. Sikorskiego należy szczerze przyklasnąć. Obowiązki polityczne premjera w chwili obecnej są tak ciężkie, iż absorbują całkowicie sprawującego je człowieka, a trudno łączyć je jeszcze z funkcjami administracyjnemi min. spraw wewnętrznych.

ZWOLNIENIE OPORNEGO WOJEWODY.

Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił wojewodę śląskiego dr. Witolda Celichowskiego na własną prośbę ze służby państwowej.

P. Celichowski, były wojewoda poznański został po zamordowaniu prezydenta Narutowicza mianowany wojewodą śląskim, lecz stawiał opór przeniesieniu, pragnąc pozostać w województwie poznań., gdzie silne węzły łączyły go z kołami miejscowej endecji.

PRZEDŁOŻENIA SKARBOWE.

Agencja Wschodnia donosi: W ministerstwie skarbu wre obecnie praca nad szeregiem przedłożeń skarbowych w szczególności, oprócz przyjętego już w komisji dnia 26 bm., prowizorjum budżetowego, nad nowymi ustawami podatkowymi oraz nad ogólną ramową ustawą uzdrowienia skarbu.

Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał rb. przewiduje w wydatkach 1,159,060 miljonów, z czego na kredyty rzeczowe 709,062 miljonów marek, na osobowe 450,000 miljonów marek. Ważniejsze pozycje kredytów rzeczowych są: ministerstwo spraw wojskowych 293,752 miliony, ministerstwo kolei 165,991 miljonów, robót publicznych 67,254 miliony, skarbu 56,370 miljonów oświaty 21,555 miljonów marek. Wydatki osobowe są najwyższe w dziale kolei, potem wojska, spraw wewnętrznych, oświaty, skarbu i sprawiedliwości.

Ministerstwo skarbu przedłożyło już Sejmowi projekt podatku gruntowego, budynkowego i dochodowego. Podatek gruntowy jest na zasadzie ceny korca żyta. Podatek budynkowy będzie oparty na około stokrotnem podwyższeniu stawki obecnej. Podatek dochodowy oparty będzie na nowych zasadach, a mianowicie zaczyna się on od dochodu 2 miljonów rocznie, obciążając wtedy podatnika w wysokości 2 pr przy najwyższych zaś dochodach dojdzie on do 25 proc. od dochodu.

T. zw. ustawa ramowa jest ustawą, mającą na celu uzdrowienie skarbu. Przewidywania w zakresie uzdrowienia skarbu obliczane są na prace w okresie conajmniej kilkuletnim.

OTWARCIE WYSTAWY W KATOWICACH.

Wczoraj dnia 28 bm. w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy przemysłowej w Katowicach w obecności p. ministra przemysłu i handlu Ossowskiego, dyrektora departamentu dla spraw górnośląskich inż. Kiedro'a władz wojewódzkich, cywilnych i wojskowych, przdstawicieli obu sejmów i senatu oraz tłumnie zebranej publiczności.

Skutki odmowy moratorjum.

NOWE ULTIMATUM FRANCUSKIE DO NIEMIEC.
W TYM TYGODNIU NASTĄPI PRZESILENIE W SPRAWIE RUHR'Y.

Tel. wł. — PARYŻ, 28 stycznia. — Dzienniki dzisiejsze komentują decyzję komisji odszkodowań w sprawie moratorjum dla Niemiec. „Temps" uważa, że ponieważ komisja skonstatowała uchylenie się Niemiec od spełniania swych obowiązków płatniczych, upadają wszelkie dotychczasowe układy Loucher — Rathenau i inne i sytuacja wraca do stanu w jakim była w maju 1921 r. po konferencji londyńskiej. Ponieważ układ 1921 r. jest tylko ramowy i przewiduje zawarcie umów, a umowy te upadły przeto Francja ma obecnie wobec Niemiec wolne ręce.

„Echo de Paris" potwierdza nadaną już onegdaj wiadomość, iż wprowadzenie granicy celnej nastąpi dopiero w środku bieżącego tygodnia. Przedtem jeszcze Francja zwróci się do Niemiec z ultimatum, w którym zażąda zapewnienia jej dostaw określonych ilości węgla, koksu, materjałów włóknistych i barwników drogą współdziałania przemysłowców francuskich i niemieckich. Ultimatum utrzymane będzie w formie szkicu traktatu handlowego. Od przyjęcia lub odrzucenia tego ultimatum zależy, czy francuzi wogóle wprowadzą granicę celną oraz czy posuną się jeszcze naprzód.

Istnieją słabe nadzieje, że Niemcy przyjmą ultimatum, a nie ulega wątpliwości, że Francja wobec naocznych trudności okupacji skwapliwie zgodziłaby się na dalsze pertraktacje. Wiadomości, jakoby Niemcy miały już zaproponować Francji wypłatę 50 miljardów mk. w złocie, by francuzi wycofali się z Ruhr, są conajmniej przedwczesne. Natomiast zwraca tu uwagę informacja „Daily Express", iż podobno w Moguncji są już przygotowane odezwy, proklamujące utworzenie niepodległej republiki nadreńskiej na wzór słynnej republiki dr. Dortena. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewają w kołach dyplomatycznych przesilenia w sprawie Ruhr.

J. A.

Pod okupacją francuską.

TRWAJĄ STREJKI, NIEPOKOJE I REPRESJE.

Podczas, gdy cała nieomal prasa polska, inspirowana przez źródła francuskie w ciągu ubiegłego tygodnia starała się zatuszować istotny stan rzeczy w zagłębiu Ruhr, „Republika" na podstawie własnych swych doniesień z Essen i Londynu informowała o trwających strejkach i niepokojach. Wczoraj już okazała się niemożliwość dalszego ukrywania i oto zarówno PAT., jak i Agencja Wschodnia nadesłały nam szereg depesz, potwierdzających pierwotne wiadomości „Republiki" które poniżej podajemy:

* * *

PAT. — DUESSELDORF. 28 stycznia Strejk kolejarzy trwa w północnej części zagłębia. Kolejarze francuscy podtrzymują normalną komunikację. Akty sabotażu mnożą się: Stacje, przez które przechodzą pociągi koalicyjne są często zatarasowane. Kolejarze francuscy przeciwdziałają z powodzeniem tym aktom. Wobec przerwania telefonicznej linji wojskowej między Duesseldorfem a Essen oraz linji Rheinlandskabel zarekwirowano linje cywilne i przerwano komunikację Berlin Hannower.

Z powodu oporu urzędników niemieckich władze okupacyjne zmuszone były do obsadzenia dworców personelem francuskim. Delegacja urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych powiadomiła władze francuskie że urzędnicy zawieszą prace o ile posterunki w gmachach poczt nie zostaną zniesione.

We wszystkich miastach obszaru Ruhry władze okupacyjne aresztują opornych urzędników i burmistrzów. Robotnicy po zamanifestowaniu protestu, najczęściej pod postacią kilkunastogodzinnego strejku wracają do pracy (? Red) Urzędnicy pruscy i bawarscy, którzy utrudniają pracę są natychmiast wydalani i zastępowani przez urzędników francuskich i belgijskich. Rząd Rzeszy zabronił wszystkim pracownikom kolejowym udzielenia jakiejkolwiek pomocy francuzom lub belgijczykom przy pracach nad ustaleniem ewentualnego kordonu celnego.

AW. — BERLIN, 28 stycznia — Donoszą z Essen, że demonstracje wczorajsze trwały przez cały dzień. Ofiar w ludziach nie było. Miejscowej policji udało się rozproszyć demonstrantów.

W związku z tem zajściem centrum przemysłowe zostało ze wszystkich stron otoczone przez oddziały wojskowe.

STAN OBLĘŻENIA I ARESZTY.

PAT. — BERLIN, 28 stycznia — Komisja nadreńska ogłosiła stan oblężenia na odcinku północnym pasa okupowanego przez Belgię. W pasie tym znajduje się rewir węglowy Maersch. Z Kolonji donoszą, że belgijskie władze okupacyjne ogłosiły stan oblężenia w mieście Akwizgranie.

AW. — DUESSELDORF, 28 stycznia — Podczas posiedzenia w ratuszu został przez władze francuskie aresztowany burmistrz z Düsseldorfu Schmidt Na protest, wystosowany w tej sprawie przez radnego Adamsa, władze francuskie nie dały dotychczas odpowiedzi.

PAT. — BERLIN, 28 stycznia — Z powodu aresztowania burmistrza Marsch i zawieszenia go w urzędowaniu wybuch w całym obwodzie przemysłowym na lewym brzegu Renu strejk protestacyjny. Strejk objął również inne przedsiębiorstwa. Koleje i tramwaje nie kursują. Urzędy pocztowe i telefoniczne są nieczynne, nawet szkoły są zamknięte.

PAT— DUESSELDORF, 28 stycznia — Osoby aresztowane w czasie ostatnich manifestacji zostały skazane od 8 do 15 dni aresztu oraz na poważne kary pieniężne. Nastrój wobec okupantów jest wrogi.

CO SĄDZI ANGLJA I AMERYKA.
Sprzeczne opinje z różnych źródeł.

PAT. — LEAFIELD, 27 stycznia — Polradjo. Korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że wstrzymanie się od głosowania Bradburego na komisji odszkodowań w niczem nie wpłynęło na przyjazny nastrój posiedzenia, Delegat angielski przychylił się do opinji komisji że wszelka dyskusja nad kwesją udzielenia Niemcom moratorjum jest bezcelową i że wyłącznie Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wszystkie ujemne następstwa ich polityki w zagłębiu Ruhry. W toku posiedzenia Bradbury wystąpił z kilku drobnemi propozycjami, dotyczącemi redakcji pisma komisji, wystosowanego do rządu Rzeszy.

PAT.—PARYŻ, 27 stycznia. Polradjo. Jak donosi Havas, Lloyd George w przyszłą środę wraca do Anglji.

PAT.—WASZYNGTON, 28 stycznia Senat amerykański podjął narady w sprawie stanowiska Ameryki w kwestji odszkodowań. Senator Oven wystąpił z krytyką okupacji zagłębia Ruhry i wypowiedział się za interwencją Ameryki. Senator Reede zaprotestował energicznie przeciw interwencji, porównywując zachowanie się Niemców do zachowania się zbrodniarza, który nie chce zadośćuczynić za zbrodnie. Francja powinna mieć najzupełniejszą swobodę wprowadzenia swej polityki, mającej na celu zmuszenie Niemców do wypełnienia przyjętych zobowiązań. W końcu zaznaczył: Postanowienia traktatu wersalskiego są jeszcze bardzo łagodne w porównaniu z tem, czego żądaliby Niemcy w razie odniesienia przez nich zwycięstwa. Senator Oddie wskazał na wyraźną złą wolę ze strony Niemiec i stwierdził, że Francja pragnie tylko uzyskać zaspokojenie swoich słusznych żądań.

PAT.—KOBLENCJA, 28 stycznia.— Dziś o godz. 12-ej w południe amerykanie oddali władzom francuskim miasto.

A.W.— PARYŻ, 28 stycznia. — 1-go marca zbierze się w Paryżu specjalna konferencja, mająca na celu ustalenie długu Niemiec wobec Stanów Zjednoczonych z tytułu zwrotu kosztów okupacji części Nadrenji przez wojska amerykańskie. Koszta okupacji wyniosą 255 miljonów dolarów.

OFIARY NA NIEMCÓW Z RUHR.

PAT. — BERLIN, 28 stycznia — Na wezwanie „Berliner Tageblattu" wystosowano do czytelników w sprawie składania ofiar na rzecz Niemiec w zagłębiu Ruhry uzbierano w ciągu trzech dni 120 miljonów marek, ponadto Niemcy przebywający za granicą nadesłali pod adresem kanclerza Rzeszy sumę przekraczającą 2 miljardy ma

PRZESILENIE W BAWARJI.

PAT. — BERLIN, — 27 stycznia. — Donoszą z Bawarji, że dziś po południu rząd bawarski opuścił miasto. Dotychczas wiadomość ta nie została potwierdzoną. (Niema ponadto potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł PAT).

——x——

SPRAWY GDAŃSKIE.

Dnia 26 stycznia odbyła się w Paryżu konferencja w sprawach gdańskich mających być dyskutowanymi na radzie Ligi Narodów. Ze strony sekretarjatu rady Ligi brał udział p. Kolban. Polskę reprezentowali pp. Aszkenazy i Pluciński tudzież 2 ekspertów, ze strony zaś Gdańska występowali prezydent senatu Sahm, senator Volkman, oraz radca rządu Faerber.

REWIZJA PROGRAMU KOMUNISTYCZNEGO.

PAT. — MOSKWA, 27 stycznia — Polradjo. Jak donosi „Prawda" Bucharin i Preobrażenski są zdania, że w chwili obecnej korzystając z nowego kursu polityki ekonomicznej w Rosji przystąpić do rewizji programu partji komunistycznej.

(Dalszy ciąg depesz na stronicy 4-ej).

CHARLIE CHAPLIN.

O zarobkowaniu płataniem figlów.

Charlie Chaplin jest najwybitniejszym komikem filmowym naszych czasów. Ten błaznujący filozof jest — w istocie rzeczy — smutnym i gorzkim satyrykiem, wydrwiwającym w sposób przesadnie karykaturalny naszą zmechanizowaną i tępą współczesność. Jeden z najprzenikliwszych krytyków nowoczesnych — Iwan Goll — nazywa Chaplina „Molierem współczesnym". Temu niezwykłemu humoryście nowoczesnemu poświęcił Goll poemat „Chapliniada", wydany w Paryżu i w Berlinie — oraz szereg artykułów, opublikowanych w pismach niemieckich, francuskich i amerykańskich. — Niestety, sztuka odrębna Charlie Chaplina, mało jest u nas znaną i z wyjątkiem dwuch czy trzech filmów demonstrowanych w stolicy — groteski Chaplina nie ukazywały na polskich ekranach — widocznie, ze względu na olbrzymią cenę za wypożyczenie w dolarach amerykańskich. Obecny stan naszej waluty nie pozwala łudzić się nadzieją, że uda nam się wkrótce pośmiać nad łamańcami tego smutnego komedjanta. Posłuchajmy więc, co mówi o swej sztuce. Red.

Płatanie figlów i robienie żartów jest bardzo poważnem zajęciem. Wymaga ono głębokich studjów i skoncentrowania zmysłu spostrzegawczości. Do zawodu komika należy dokładna znajomość tego, co zmusza ludzi do śmiechu i dlaczego to a nie inne wywołuje w nich śmiech... Należy wprzódy być dobrym psychologiem, nim się stanie komedjantem, cieszącym się ogólnem powodzeniem.

Cały świat śmieje się chętnie. Dla każdego, kto śmiechem kupczy, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi wynaleźć sposoby, któremi można zmusić do śmiechu większość ludzi. Mamy kilka rodzajów żartów, co do których można powiedzieć, że w równej mierze wywołują zmarszczki na czole, jak i śmiech; na połowę publiczności nie działa to zupełnie. Oczywiście jest to marny rodzaj humoru. Rodzaj słodko- kwaśnego uśmiechu z jakim aranżer wystawy obrazów traktuje swych współzawodników, potem jak udało mu się ich podzielić na dwa przeciwne obozy.

Publiczność amerykańska kocha się w grotesce. Francuska i angielska lubi również ten rodzaj humoru.

Przed niewielu laty nie wiedzieliśmy jeszcze nic o tem, że chińczyk ma poczucie humoru. Poważni i uczeni panowie zapewniali nas, iż chińczyk nie śmieje się nigdy — co najwyżej, uśmiecha się tylko.

Otóż chcę wymienić przyczynę główną, dla której bank „Mutual Corporation" wypłaca mi rocznie 670.000 dolarów. Niesłychanie dużo, tak się wydaje — nieprawdaż?! — Tak jednak nie jest. Moi pracodawcy otrzymują po krótkim czasie pieniądze swe z powrotem. Rozjeżdżają sobie powozami na jedwabnych poduszkach. Ja robię to samo — z takich samych względów.

Otrzymuję tyle pieniędzy nie dlatego, że potrafię dać rozrywkę wyłącznie amerykanom, lecz dlatego, iż to właśnie co pobudza do śmiechu amerykanów, zmusza śmiać się również chińczyków bo od żartów moich drżą, wstrząsane salwami śmiechu — wzdłuż całego Jang Tse — dachy niezliczonych brudnych małych teatrzyków; bo figle moje łechcą żyłkę humorystyczną nawet wiecznie — uroczystych japończyków, bo wywołują one skurcz twarzy turków w Konstantynopolu i wypompowują z „mużyka" rosyjskiego pieniądze, które zamierzał on wydać na wódkę.

Krótko mówiąc, udało nam się zapomocą filmu odkryć nową cechę natury przez którą ludzie całego świata są spokrewnieni — mianowicie, taki rodzaj humoru, który każdego do śmiechu pobudza.

Wychowanie geniuszy.

—x—

Najważniejsze zadanie każdego człowieka polega na odkryciu niezmiennych praw rządzących jego istotą i na realizacji tych praw przez odpowiedni sposób życia. Każdy człowiek ma na ziemi swoje powołanie, które on jeden tylko wypełnić może.

Niewiele jest na świecie duchów wyzwolonych, to jest takich ludzi, którzy posiadają dar zupełnego zrozumienia swej misji i mogą całą potęgę swej duszy tchnąć w szczytną pracę wypełnienia swego powołania. Tych ludzi wybranych zwykliśmy nazywać geniuszami i z nabożeństwem wymawiamy ich imiona. Traktujemy ich, jako takich, na których spłynęła łaska nieba i wydaje się nam, że nieprzebyty mur dzieli ich od zwykłych śmiertelników.

A jednak każdy z nas potrafiłby siły swego ducha podnieść do rozmiarów geniusza.

Geniusz jest to zdolność przejrzenia oblicza własnej duszy i umiejętność wypełniania jej nakazów. Organem, za pośrednictwem którego dusza wydaje swoje rozkazy jest instynkt. Większość t. zw. ludzi kultury cierpi na zanik uczuciowości: intellekt pożera instynkt. Inni znowu są niewolnikami swych popędów miast być ich panami. Geniusz jest właśnie tą siłą, która przenosi uczucia ze sfer pod świadomych w nadświadome. Uświadomienie instynktu jest darem ducha, przez który się geniusz objawia. Główną rolę gra tutaj intellekt, który niby płonąca pochodnia, oświetla głębie naszej duszy.

Śmiertelnym grzechem intellektualizmu jest to, że każe on nam wątpić we wszelkie uczucia. Ludzkość cierpi teraz przedewszystkiem na brak „uduchowienia", które określić można jako wizyjną siłę, chcącą zgłębić pojęcie rzeczy i pojęcie własnej istoty. Siła ta nie jest bynajmniej darem nieba dla niewielu wybranych— ale dobrem powszechnem, dostępnem dla całej ludzkości, i dlatego powinna być pielęgnowana ze specjalną troskliwością, nieomal z nabożeństwem dla własnego Ja.

—

Wsłuchawszy się w odgłosy naszej duszy, obok dźwięków niosących nam ukojenie, słyszymy jeszcze inne, powodujące męki i katusze. Męka ta, to skłonności, które wyrastają z głębin podświadomości; męka ta, to ostrzeżenie instynktu. Instynkt wskazuje, że uwięzione dotychczas siły duchowe walczą o wyzwolenie—czy mamy je (czego od nas żądają religje) strącić znowu w nieświadomość?

Byłoby to niezbitym dowodem naszego ubóstwa duchowego, gdybyśmy się z naszym Ja obeszli w taki sposób jak pewna matka, która zamknęła swe dzieci w ciemnym pokoju, gdyż nie mogła inaczej dać sobie z niemi rady. Tak samo, jak owi źle wychowani malcy, kontynuują swe figle w ciemnym więzieniu, tak i nasze uwięzione siły duchowe nie przestają szerzyć spustoszenia w naszej duszy. Natura obdarzyła nas skłonnościami z kategorji „niszczących" nie poto, żebyśmy zużywali energię na ich tłumienie, ale żebyśmy zwyciężali, upostaciowawszy je uprzednio, jak to czyni malarz ze swym materjałem. Musimy je poskramiać jak jeździec rozhukanego rumaka i zmusić do poddania się naszej woli. A kiedy się staniemy panami grasujących po naszym świecie wewnętrznym demonów, wtedy staną się one źródłem naszych sił życiowych.

Musimy się w ten sposób wychować, aby móc sobie zdawać sprawę ze wszystkich zachodzących w nas procesach psychologicznych.

Wyzwolenie ludzkości zależy tylko od tego, czy zdołamy odzyskać zaufanie do własnej duszy bo na tem polega genjalność człowieka, że kroczy on z bezwzględną pewnością przez życie robiąc to, co nakazuje mu własne Ja. Geniusz nie jest dla nas pogańskim bogiem, ale wychowawcą, który nas uczy jak należy żyć.

Człowiek który zdaje sobie jasno sprawę ze swego powołania, i który nauczył się ufać swej duszy nie zna rozdrażnienia, cechującego obecnego europejczyka. Panuje w nim głęboka harmonja, i może on być pewien, że w dzień żniwa obfite zbierze plony.

Jest to Ewangelja, która głosi nam geniusz przez sam fakt swej egzystencji.

Stan przemysłu włókienniczego w Niemczech.

—o—

Nowy rok w przemyśle niemieckim rozpoczął się od nowych podwyżek cen, jednak na rynku jest daleko spokojniej aniżeli zwykle bywa przy wzroście cen. W pierwszych dniach stycznia zapanował nawet miejscami znaczny zastój. — Gdy znów brzęk francuskich szabel spowodował na rynku dewiz nowe kursy rekordowe, popyt trochę się ożywił, ale do gwałtownego rozchwytywania towarów, jak zwykle w podobnym wypadku się praktykuje tym razem nie doszło.

Ceny towarów osiągnęły właśnie taką wysokość, która uniemożliwia szerszemu kołu zubożałej ludności zaspakajanie swych potrzeb. Od tej nieszczęsnej konjutkury cierpi obecnie cały przemysł i handel krajowy.

Pomimo wszelkich trudności, przemysł włókienniczy zmuszony jest — gwoli interesowi własnemu ogólnemu — poczynić najmożliwsze oszczędności w kosztach wyrobu towarów, aby módz wykalkulować ceny sprzedażne odpowiednio do wymagań rynku, bez nadmiernego ich wygórowania.

Polityka cen rynkowych ma swe prawa, nakładające na przemysł i handel obowiązki posłuszeństwa i stosowania się do jej postulatów.

Przy tem leży w interesie rozwoju przemysłu, aby koniecznie obie strony: fabrykanci i handlarze przyczynili się wzajemnie do zgodnego popierania intersów swych, zamiast pozostawiania w ciągłej kolizji.

W handlu trykotażowym był ruch względnie bardziej ożywiony aniżeli w innych gałęziach przemysłu tekstylnego.

Engrosiści ucierpieli wiele od opóźnienia dostaw towarów, zimowych u fabrykantów.

Chcąc uniknąć nadwyżek cen drożyźnianych w ciągu dłuższego terminu dostawy, kupcy przekładali wcześniejsze zaopatrywanie się w towary, a to naraziło wielu na znaczne straty. Bo choć towary te są obecnie w cenie niższej od ceny sprzedażnej, musimy wziąć pod uwagę, że przy teraźniejszym braku kapitału, zbyt towaru jest niemożliwy. Nabywcom brak środków na porobienie większych zapasów, a pozostawienie ich przez rok cały, w charakterze kapitału martwego, bezprocentowego jest zgubne w skutkach.

Kupiec tylko wtedy korzysta, jeżeli swym kapitałem dość często, i sprzedawszy towar jeden, nabywa zaraz drugi z celem rychłego zbytu z odpowiednim zarobkiem.

STEFAN GRABIŃSKI.

PROJEKCJE.

(Z cyklu „Zwidy Wieczorne").

3)

N o w e l a.

Wizerunek okna dotychczas nie zniknął: utrzymuje się wciąż lubo w zredukowanych wymiarach. Może jest on motywem przewodnim w całej tej cienistej historji! Nie wiem. W każdym razie ciągle powtarza się i trwa uporczywie tam, pod stropem, gdy inne obrazy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Tajemniczy Leitmotiv cieniów!...

A teraz opowiem w kilku słowach, co widziałem wczoraj na ścianie. Opowiem krótko i zwięzle, bo było ohydne i świętokradzkie. Jeśli to tylko wytwór mego chorego mózgu, niechaj mi ktoś na ulicy strzeli w łeb jak psu!...

Było tak.

Po zapaleniu światła wynurzył się na ścianie prześladujący mnie już od dni 13 cień chrzcielnicy. Patrzyłem znużonem spojrzeniem na złośliwie skrzywione profile aniołków pochylonych nad masywną, wygiętą wargami brzegów czarą...

W tem z wnętrza naczynia zaczęło się coś podnosić, coś róść, pałkowatym trzonem, pęczniejąc... Nagle wzdrygnąłem się, odwracając z obrzydzeniem oczy.

Z chrzcielnicy wydźwignął się olbrzymi fallus...

2 lipca.

A jednak zdaje się, że projekcje mają jakiś związek z rzeczywistością: zaczynają zwolna przeglądać tajemne przęsła i spojwa łączące je z życiem — przynajmniej z mojem życiem...

Dziś przekonałem się, że klucz znaleziony przezemnie przed miesiącem miał mi oddać ważną przysługę: przydał się. Zwiedzając, jak zwykle, ruiny, wpadłem na trop nieznanej mi dotychczas galerji podziemia. Ciągnie się na prawem skrzydle klasztoru, może trzy metry pod poziomem. Dotąd zapuszczałem się zawsze w te kręte chodniki bez przeszkody: stały przedemną otworem; jeśli były jakieś drzwi, zastawałem je zwykle lekko uchylone lub tylko przymknięte — ustępowały pod silniejszem pchnięciem. Dziś po raz pierwszy natknąłem na zamkniętą szczelnie bramę wiodącą do wspomnianej galerji na skrzydle. Nacisnąłem klamkę — drzwi nie ustąpiły. Próbowałem wyważyć je nogą, opierałem się o nie całym ciężarem ciała, lecz bezskutecznie: były widocznie zamknięte na klucz. Zmęczony wysiłkiem usiadłem naprzeciw na kamieniu i obejrzałem dokładnie uparte wierzeje. Ciekawa brama! Prawdopodobnie jest cała z bronzu, pokryta od dołu do góry płaskorzeźbami, które rozmieszczono na sześciu polach: każde ujęte w kwadratową listwę niby w ramę. Rzeźba zachowana przedziwnie: rysunek czysty i wyraźny — nie skaziła go patyna wieków.

Co za tematy! naprawdę zaczynam wierzyć okropnościom, o których mówi „Młot czarownic" i przestaję dziwić się fanatyzmowi św. Inkwizycji.

Oto pole pierwsze na lewo od góry. Jakiś mnich nagi zupełnie, przepasany tylko różańcem chłoszcze rzemieniem pół obnażoną mniszkę; twarz katowanej zdradza ból i rozkosz bez miary.

Na polu sąsiedniem parę nagich kobiet w woalach zakonnych zawiódło jakiś taneczny, piekielny korowód.

Obraz trzeci — to adoracja fallusa, ohydna w swym cynizmie, brutalna w wykonaniu kusząca rozbestwieniem. Rzeźby u dołu przedstawiają trzy sceny „cudnej mszy" wstrząsające bezwstydem, groźne, dzikie, obłąkane...

Powstałem z kamienia.

Obiecujący portal! Co też ukrywa poza sobą? Ponowiłem próbę wywalenia drzwi z zawiasów. Napróżno. Wtem przypomniałem sobie klucz znaleziony, który od paru dni, niewiadomo dlaczego, noszę ze sobą w kieszeni.

— Może to od tej bramy?

Wkładam w zamek, zakręcam — o dziwo! Zamek zgrzytnął chropawo, drzwi odchyliły się i ujrzałem czarną czeluść podziemnego kurytarza. Duszna woń stęchlizny uderzyła we mnie studziennym wyziewem. Wnętrze, znać oddawna zamknięte zaczęło oddychać po wiekach trującym powiewem...

Niebezpiecznie zapuszczać się tam teraz... Niech się wpierw przewietrzy. Powrócę tu za parę dni. Drzwi zostawiłem otwarte...

15 lipca.

Cień zbezczeszczonej chrzcielnicy nareszcie zniknął. Nie widzę go więcej. Natomiast „motyw przewodni" trwa dalej. Nawet jakby się znów powiększył i zstąpił z wyżyn pod sufitem: wyłamana krata czerni się obecnie w połowie wysokości ściany. Remember me!

Są też i zawiązki czegoś nowego; jakieś przejrzyste, pajęczo delikatne szale snują się po ścianach, zwijają w mgliste spirale, skupiają w chwiejne ośrodki. Na coć się zanosi...

Nie ulega dziś już dla mnie wątpliwości, że między tem, co się pojawia od pewnego czasu na ścianach mego pokoju a murami klasztoru istnieje związek. Tylko nie mogę dopatrzyć się w tem wszystkiem celu, nie mogę zrozumieć intencji...

Przed paru dniami wpadł mi w ręce mistyczny traktat nieznanego bliżej zakonnika z opactwa Kartuzów; poglądy w nim zawarte odpowiadają mi bardzo i może tłumaczą choć w części zjawiska, których jestem świadkiem od kilku miesięcy.

Autor rozprawy mówi o projekcjach myśli zgęszczonych do kształtów widomych i rozwodzi się szeroko na temat widm przedmiotów, które pozornie nie istnieją. Jako ogniwo pośrednie w tym łańcuchu wywodów dorzuciłbym z mej strony problem myśli podświadomych, istniejących pod progiem jawy, przyczajowych w komyszach jaźni.

Lecz któż mi zaręczy, czy nie współdziałają w tej dziwnej historji siły jakieś poza mną, może nawet wrogo usposobione?

Chwilami ogarnia mię lęk, okropny lęk i dławi przedzmierzchowa pora. W ostatnich czasach spędzam całe wieczory pociemku, gdyż nie mam odwagi zapalić światła i patrzeć na ścianę. Możeby zmienić mieszkanie lub wynająć z kimś drugim na spółkę?...

20 lipca.

Senne majaki, o których wspominałem ostatnim razem, przybrały kształt wyraźny; z mgławicy wyłonił się na ścianie cień zdecydowany. Jest nim cudowny profil zakonnicy. Twarz rzymska, o nieskalanie czystych liniach, nos orli, bosko sklepione czoło pod szerokim kornetem: głowa klasycznej Westalki. Oczu nie mogę oderwać od obrazu!..

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **29** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Franciszka Salez.
Jutro: Marty p., Saw.

Wschód słońca o g. 7.23
Zachód o g. 4.14
Wsch.księżyca g. 12.1 p.
Zachód o g. 2.15 pp.
Długość dnia 8.48.
Przybyło dnia 1.6 m.

Z rady miejskiej. Na jutro naznaczone zostało posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: komunikaty, sprawa niewykończenia w terminie budowy gmachów szkolnych. Wybory, 2-ch członków magistratu ławników, członka delegacji wydz. ośw. i kultury na miejscu Adamskiego. Sprawa utworzenia komitetu rozbudowy miasta w związku z art. 2 i 3 ust. z dn. 26 września 1922 r. w przedmiocie z rozbudowy miast. Następnie rozpatrywać będą wnioski magistratu w sprawie podwyższenia poborów pracowników miejskich względnie mnożnika na styczeń rb. taryfy za ubój bydła, subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej, miejskiego kinematografu oświatowego oraz budżetu tej instytucji, miejskiej szkoły dramatycznej oraz jej budżetu, ustalenia wysokości opłaty koncesyjnej na rok 1923 dla łódzkiego związku inwalidów wojskowych na prawo wyłącznego rozklejania afiszów subsydjum dla rady szkolnej okręgowej łódzkiej, przemianowania inspekcji miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych na wydział przedsiębiorstw miejskich oraz uznanie takowego za samodzielną jednostkę administracyjną zmiany brzmienia uchwał rady miejskiej, w sprawie oddania gruntu pod budowę państwowego zakładu badania artykułów pierwszej potrzeby, budowy centralnej stajni miejskiej, otwarcie szkoły wraz z internatem dla moralnie zaniedbanych dziewcząt oraz sprawa przewlekłego załatwiania przez rząd projektów podatkowych samorządów miejskich. (bip)

O godła państwowe. Wobec konieczności uregulowania w jaknajszybszym czasie kwestji używania godeł państwowych przez instytucje państwowe i samorządowe — zwróciły się miarodajne czynniki do sejmików powiatowych miast i gmin o przedłożenie im spisu używania pieczęci z godłami państwowemi lub lokalnemi. (bip)

Poselstwo rosyjskie nie przyjmuje listów. Poselstwo rosyjskie w Warszawie wstrzymało z dniem 23 bm. przyjmowanie listów do Rosji. Jak komunikują potrwa to prawie cały miesiąc. Poselstwo ukraińskie w Warszawie wogóle wstrzymało przyjmow. listów do wysłania na Ukrainę i przekazało czynności te poselstwu rosyjskiemu, ponieważ poselstwo ukraińskie ma być skasowane w myśl uchwały Wciku.

Pisma wileńskie 500 marek. Cena pism wileńskich została podniesiona do 500 mk.

Zwalczanie lichwy. Do dyspozycji referatu walki z lichwą przydzielony został lotny oddział policji z 12-tu funkcjonarjuszy. Policja łącznie z urzędnikami referatu przedsięwzięła szereg rewizji celem przeciwdziałania magazynowaniu artykułów pierwszej potrzeby. (bip)

W sprawie pomocy inwalidom. Powołując się na odezwy zamieszczone w prasie łódzkiej, towarzystwo opieki nad inwalidami, zawiadamia, że wysyła z początkiem lutego inkasentów (zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje) do osób, które już zdeklarowały swój akces do towarzystwa po odbiór wkładek.

Ciż sami inkasenci są też upoważnieni do zjednywania nowych członków i inkasowania również od nich wkładek i ofiar. Wspomnieni inkasenci będą się zgłaszać z zaproszeniem do domów prywatnych i instytucji publicznych. Dla ułatwienia ludziom dobrej woli przystąpienia do towarzystwa, sprawę tę mającą na celu bardzo humanitarną akcję, bo pomoc materjalną dla inwalidów wojennych, pozostających często w najcięższej niedoli, polecamy jaknajwiększej ofiarności patrjotycznego społeczeństwa naszego miasta.

Omal że nie katastrofa. Wczorajszej nocy o godzinie 2-ej na linji kolejowej od Karolewa do Chojen parowóz manewrujący został puszczony na linję przerwaną i przedniemi kołami zarył się i zatarasował ruch pociągów od strony Chojen do Łodzi. Wypadku z ludźmi nie było. (bip)

Z rady szkolnej powiatowej. Z inicjatywy rady szkolnej zostanie w najbliższym czasie zorganizowany szereg kół przyjaciół sadzenia drzew. Do samej akcji przystąpią na wiosnę.

Na ostatnim posiedzeniu komisji ochrony i sadzenia drzew, w którym wzięli udział pp.:Rozdolski, inspektor Sikorski, B. Tomczak i Kaczonowski poruszono kwestję kursów sadownictwa, celem zaznajomienia przedstawicieli gmin i wsi oraz nauczycielstwa z techniką sadzenia drzew. Ponieważ kursa takie urządza związek ogrodników, przeto komitet postanowił wziąć udział w organizowaniu tych kursów i zachęcać nauczycielstwo w powiecie do uczęszczania na wykłady.

Kursa te odbędą się 9, 10, 11 i 12 lutego w sali rady miejskiej. (bip)

Sprawy oświaty w województwie. Zarząd główny polsk. naucz. szkół powszechnych, stworzył komisję, działającą na terenie województwa z siedzibą w Łodzi. Komisja ta będzie miała na celu pobudzenie ognisk i oddziałów w powiecie do intensywniejszej pracy.

Przewodniczącym komisji jest p. Wasilewski, sekretarz — Ochędalski, skarbnikiem Papis. Ponadto wchodzą w skład komisji przedstawiciele miast: Kalisza ,Dobrowolski, Łęczycy, Luks, Piotrkowa Fiszer, Tomaszowa Mazow Rybak.

Komisja ma w ciągu lutego dokonać kilka lustracji, a 18 lutego odbędzie się zjazd przedstawicieli z całego województwa, na którem, prócz wielu innych spraw, wysuniętą będzie kwestja uposażenia, które jest mimo ciągłych podwyżek tak niskie, że nie daje nawet owego minimum egzystencji, spychając nauczycielstwo na dno skrajnej nędzy. (bip)

Porucznik Ankiersztajn skazany na śmierć. Swego czasu donoszo o aresztowaniu przed Grand-Hotelem podporucznika Henryka Ankiersztajna, podejrzanego o zdefraudowanie pieniędzy rządowych. W dowództwie żandarmerji por. Ankierstein wyskoczył oknem, lecz został schwytany. Obecnie warszawski wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa tegoż sądu pułkownika Donca, skazał podporucznika, oficera gospodarczego w wojskowym instytucie sanitarnym Henryka Ankiersztajna na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Po umotywowaniu tego wyroku, którego wysłuchano pod silnym wrażeniem przewodniczący rozpraw oznajmił, że sąd udaję się na naradę w przedmiocie postawienia wniosku co do ułaskawienia skazanego. bip

Wrogowie oświaty. W tygodniu od 22 do 27 bm. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu: 4-ch dniowego, Abram Szwarcsztajn Przędzalniana 26, Antonina Oleksiakowa, Engla 6, 3-ch dniowego: Grzegorz Okupski, Rajtera 11, Michał Wieczorek Kopernika 18, 2-ch dniowego: Hersz Konarski, Główna 60, Jankiel Lewkdowicz, Nowo Aleksandryjska Antonina Patlusińska, Nowo Sikawska 5, Salomon Brzeziński, Aleja 1 Maja 38 i 1-dniowego, Anna Bajerowa, Pomorska 70. (bip)

WIELKA MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Celem zebrania funduszu, koniecznego do realizacji zamierzeń polskiego czerwonego krzyża, oddziału w Łodzi, komitet dochodów niestałych urządza dnia 1 lutego b. r. w salach Filharmonji wielką maskaradę towarzyską. Osiągnięte kapitały z poprzedniej maskarady łącznie ze spodziewanym dochodem organizowanej imprezy pozwolą P. C. K. uskutecznić projekt nabycia nieruchomości.

Komitet dochodów niestałych P. C. K. ze swej strony czyni wszystko, by gościom swoim dać na maskaradzie miljon przyjemnych wrażeń, ożywić zabawę pełną intrygi, humoru, artyzmu. Muzyka, gwar, światła, przecudne dekoracje wytworzą nastrój z tysiąca i jednej nocy. Powyższy cel maskarady, miłe spędzenie czasu, zachęca wszystkich do udziału w zabawie, a wspomnienia z poprzednich imprez P. C. K. dokonają reszty w tym kierunku.

Oczekujemy Was przeto w dniu 1 lutego na maskaradzie, mili goście, z niezachwianą nadzieją, iż zrozumiecie i poprzecie nasz doniosły cel.

Komitet Dochodów niestałych
Pol. Czerw. Krzyża, Oddz. w Łodzi.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZJAZD KOLEJARZY POZBAWIONYCH ETATÓW.

Dnia 18 b. m. odbył się w Warszawie zjazd delegatów etatowych pracowników kolejowych XIII, XIV i XV kategorji, zwołany przez zarząd okręgowy Zw. zawodowego pracowników kolejowych.

Delegaci reprezentowali około 4000 pracowników dyrekcji warszawskiej, których ministerstwo kolei żelaznych z dn. 1 stycznia r. b. pozbawiło etatów służbowych. Zjazd po dłuższych debatach powziął rezolucję treści następującej:

1) Odrzucić wymagania M. K. Ż. o składaniu zaświadczeń, stwierdzających stanowiska etatowe za rządu rosyjskiego.

2) Żądać przywrócenia im z powrotem stanowisk etatowych, aż do czasu wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej.

3) W wypadku nieuwzględnienia tych żądań przez M. K. Ż. zjazd wyraża gotowość poparcia praw pracowników akcją czynną, aż do strejku włącznie, do którego przystąpią na pierwsze wezwanie wydziału wykonawczego. (w)

STREJK STOLARZY.

W dniu 14-ym stycznia r. b. robotnicy stolarscy, zatrudnieni przy produkcji wyrobów meblowych wystawili żądania podwyżki płac zarobkowych o 60 proc. od 15 b. m. W oznaczonym terminie przedsiębiorcy nie nadesłali żadnej odpowiedzi na powyższe żądania. Dn. 26 b. m. inspektor pracy wezwał przedstawicieli związku zawodowego na wspólną konferencję pojednawczą z delegatami cechu majstrów stolarskich. Na konferencji tej przedstawiciele cechu majstrów najnieoczekiwaniej wysunęli koncepcję regulacji płac w tej gałęzi przemysłu drzewnego, oraz uzależnienia na przyszłość wszelkich podwyżek od orzeczeń komisji statystycznej, natomiast odmówili wszczęcia pertraktacji na temat żądanej przez robotników 60 proc podwyżki. Przedstawiciele Związku zawodowego, godząc się zasadniczo na projekt regulacji płac, proponowali odroczenie debat w tej sprawie ze względu na to, że nie posiadali na razie odpowiedniego materjału. Porozumienia nie osiągnięto, gdyż cech majstrów nie chciał rozpocząć wcale pertraktacji w sprawie podwyżki.

Wobec tego robotnicy stolarscy na zebraniu w dniu wczorajszym, po dłuższej dyskusji postanowili wszcząć w dniu dzisiejszym w zakładach, które nie przyznały żądanej podwyżki, akcję strejkową. (w)

JESZCZE O „BRYGADZIE".
Wybuch strejku.

Kilkakrotnie już prasa miejscowa opisywała fakt niewłaściwego odnoszenia się dyrekcji fabryki „Brygada" w stosunku do zatrudnianych przez siebie robotników. Kwestja ta stała się w dn. ostatnich znów aktualną. Otóż na tle niewypłacenia przez dyrekcję w ub. sobotę tygodniowego zarobku robotnikom, rzekomo wskutek braku gotówki, powstał konflikt.

Dyrekcja obwieściła robotnikom, iż wypłaty nie będzie, bo... kasjer spóźnił się z podjęciem pieniędzy w P. K. K. P. Skutkiem takiego niedbalstwa robotnicy po przepracowanym tygodniu powrócili do domów z próżnemi rękami.

W związku z tem, robotnicy krawieccy zatrudnieni w „Brygadzie" na zebraniu w dniu wczorajszym postanowili od dzisiaj nie przystąpić do pracy do czasu uregulowania tej sprawy. (W.)

Jak postępuje odbudowa kresów.

(Pomoc szkolna).

Główne wysiłki łódzkiego Komitetu wojewódzkiego pomocy repatrjantom i odbudowy kresów skierowane są ostatnio wyłącznie w kierunku pomocy szkolnej.

Jak wydatną jest zaś ta pomoc, dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa, świadczy następujące podziękowanie. nadesłane do Komitetu Pomocy przez inspektora szkolnego na powiat grodzieński. „Potwierdzając odbiór 3000 podręczników, przeznaczonych dla dzieci repatrjantów pow. grodzieńskiego, inspektorat składa serdeczną podziękę komitetowi pomocy repatrjantom na województwo łódzkie, panu inspektorowi m. Łodzi, kierownikom szkół, nauczycielstwu, uczącej się dziatwie i wszystkim tym, czyjej ofiarnej pracy i datkom zawdzięcza ten hojny dar.

Ze swej strony nadmienić muszę, że szereg szkół w powiecie uzyskał możność normalnego funkcjonowania, niektóre zaś powstały li wyłącznie tylko dzięki tej wydatnej pomocy.

Wdzięczna dziatwa tych szkół, zasyłając serdeczne podziękowanie dzieciom m. Łodzi, prosi o zakomunikowanie, że przed końcem roku szkolnego nadeśle im upominki, które, jakkolwiek może drobne i małowartościowe, będą miały na celu dać wyraz szczeremu uczuciu głębokiego uznania dla wysoce obywatelskiego czynu łódzkich kolegów i koleżanek."

Na wiosnę Komitet odbudowy kresów przystąpi w dalszym ciągu do odbudowy rolniczej powiatu grodzieńskiego (pow. Grodzieński odbudowuje Łódź wyłącznie). (ab).

—x—

KRONIKA POLICYJNA.

Schwytanie oszusta. Przyprowadzono do komisarjatu policji Feliksa Palewskiego, zam. przy ul. Mickiewicza 8, który pdowadził handel na ulicy pierścionkami metalowemi, sprzedając je za złote. O powyższem spisano protokuł. (bip)

Bójka. Stanisław Adamski i kilku innych pijanych osobników wszczęło awanturę w restauracji przy ul. Pomorskiej i pobili się dotkliwie. W sprawie powyższej sporządzono protokuł.

Usiłowanie kradzieży. Do sklepu Zilberberga Szmula Cegielniana 50, przyszła znana złodziejka Simons vell Nawrocka Stanisława, która usiłowała skraść sakiewkę. Schwytano ją, a sprawę skierowano do sądu. bip.

Miljonowa kradzież. Do sklepu Chemji Kare Piotrkowska 23, dostali się za pomocą włamania nieznani sprawcy, którzy skradli 16 sztuk towaru wartości 13 miljonów mk. W sprawie tej prowadzi sę energiczne dochodzenie. bip.

Kradzieże wełny. Podczas przewożenia, skradziono belę wełny stanowiącą własność Hożego Helcera, Piotrkowska 101. Poszkodowany ocenia swą stratę na 2 miljony. bip.

Zatrzymani. Na gorącym uczynku kradzieży ze sklepu Kazimiery Żeligowskiej przy ul. Andrzeja 48, przytrzymany został Wawrzyniec Szymański zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej nr. 30.

Przy ul. Cegielnianej 36 zatrzymany został Józef Kamionka zam. przy ul. Sikawskiej 1, w chwili gdy skradł blachę cynkową z balkonu tegoż domu (bip)

Kradzieże Ze sklepu Jakóba Płockiera Zgierska 28, skradziono rozmaite części maszyn do szycia na sumę blizko miljonmk.

— Przy ul. Kilińskiego w czasie przewożenia przędzy należącej do firmy Szenker i S-ka, niewykryci sprawcy skradli 1 belę wartości miljona marek.

—x—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj dla zrzeszeń robotniczych i intel. dramat R. Rollanda „Morituri" w znakomitej premjerowej obsadzie.

Qui Pro Quo w Łodzi. Wkrótce przyjeżdża do „Casina" na trzy gościnne występy teatr „Qu pro Quo" z Warszawy. Zespół składa się z najlepszych sił tego teatru z Józefem Ursteinem i Lolą Pogorzelską na czele. Dawno niewidziany w Łodzi ulubieniec naszej publiczności, Pikuś, będzie popisywał się w nowych piosenkach i monologach. „Szlagierami" wieczorów będą: groteskowy skecz „Skandal w gabinecie" oraz duet kryminalno-polityczny p. t. „Machno i Machnowa" żywiołowo grany, tańczony i śpiewany przez p. Pogorzelską i p. Bodo. Szczegóły w najbliższych dniach.

„Lukrecja Borgia" jest rzeczywiście flmem niebywałej wartości artystycznej i nowym triumfem kunsztu aktorskiego Conrada Veidt'a, Alberta Bassermanna, Pawła Wegenera i Liany Haid—nie mówiąc już o całym szeregu wykonawców ról drugorzędnych. Onegdajsza premjera dzienna—specjalnie dla prasy i zaproszonych gości—była uroczystością, dającą emocje o wiele silniejsze, niż niejedna premjera chociażby w najlepszym z teatrów stołecznych.—O „Lukrecji Borgii", jako dramacie, niepospolicie wyreżyserowanym przez Ryszarda Oswalda, zamieścimy jutro obszerną recenzję w odcinku. Mały szczegół, ilustrujący stosunek twórcy do swego umiłowanego dzieła: w czasie demonstrowania „Lukrecji Borgia" w Warszawie, reżyser tego filmu, Ryszard Oswald przyjechał specjalnie z Niemiec do naszej stolicy, by—po roku niewidzenia—znów sprawdzić rezultat swych wysiłków twórczych na ekranie. Z wizyty wybitnego reżysera kinowego skorzystali oczywiście poeci, rozkochani w kinie i dokonali kilku wywiadów ciekawych, które ukażą się wkrótce w najbliższym numerze „Skamandra".

O naprawie Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej i prezydent ministrów o zadaniach rządu i narodu.

W dniu 27 stycznia prezydent Rzplitej podejmował wieczerzą o godz. 20-ej w Belwederze rząd w pełnym składzie z prezesem rady ministrów gen. Sikorskim na czele. Podczas wieczerzy prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

„Panie prezydencie i panowie ministrowie! Naród polski, jak uczą dzieje, dążył do oparcia swej organizacji państwowej na wewnętrznym popędzie i dobrowolności obywateli. Państwo polskie miało być Rzplitą ugruntowaną w sercach obywateli. Ztąd dążenie do ich uszlachetnienia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej niż kiedykolwiek, nie można skutecznie pracować dla Polski bez polaków, a przedewszystkiem bez stałego poparcia ze strony przedstawicielstwa narodu. Uzyskać tę współpracę i poparcie jest zadaniem ministrów, a drogą do tego prowadzi przez wytrwałą systematyczną pracę i **trafny dobór urzędników wysokiej wartości moralnej, energji i wiedzy.** Najczęstszym błędem jest przypuszczenie, że zło może być uleczone odrazu. Życzę wam, panowie, ażebyście utrwalili się w przekonaniu, że wielkie rzeczy tworzą się z małych. **Naprawa Rzplitej to cały szereg dobrych ustaw i dobrze i stale wykonywanych.** Inicjatywa w tym kierunku jest waszym obowiązkiem, a dobre jego wypełnienie doprowadzi do powszechnego poszanowania prawa i władzy. Życzę tobie, panie prezesie i wam panowie ministrowie jaknajdłuższego pozostawania na obecnych stanowiskach i pogłębienia zaufania do was i waszego programu w całym narodzie".

W odpowiedzi prezes rady min. podkreślił konieczność oparcia realizacji naprawy Rzplitej na harmonji jaka zaistnieć powinna pomiędzy głową państwa: prezydentem Rzplitej a rządem z jednej strony, a Sejmem i Senatem z drugiej. Wielkiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna chwila historyczna nie można dokonać bez lub poza narodem. Naród polski, który w swojej przeszłości umiał zdobyć się na krytycyzm czego dowodem głosy ostrzeżeń największych mężów stanu Polski w okresie jej świetności, ostrzeżeń, zapóźno, niestety, przez ogół zrozumianych, potrafią dziś wydać z siebie ten ogrom energji, ażeby dokonać rozpoczętego dzieła. Prezydent ministrów zakończył przemówienie swe toastem na cześć prezydenta Rzplitej.

POLITYKA MUSSOLINIEGO.

PAT. — RZYM, 27 stycznia. — Parlament włoski został zwołany na 6 lutego. W dniu otwarcia parlamentu wystąpi nowa milicja narodowa, złożona z faszystów, która w dniu tym złoży przysięgę. Jest prawdopodobnem, że prezydent Mussolini **wygłosi wielką mowę o polityce zagranicznej. Senat został zwołany na 8 lutego.**

PAT. — RZYM, 27 stycznia.— **Mussolini przyjął naczelne dowództwo nad włoską flotą napowietrzną. Pragnie on utworzyć wielką armję lotniczą w przyszczeniu, że Włochy stworzą lepszą dla siebie oboronę, wydając znaczne sumy na lotnictwo i kontrtorpedowce, ani żeli przedłużając wojskową służbę do 18-tu miesięcy.**

Konferencja w Lozannie

Została ukończona prawdopodobnie bez rezultatu.

PAT. — LOZANNA. 28 stycznia. — **Rokowania pokojowe zostały praktycznie ukończone. Komisje zbiorą się jeszcze raz dla zakomunikowania delegacji tureckiej tekstu klauzul zamieszczonych w traktacie,**

PAT. — LOZANNA, 28 stycznia. — **Delegacja turecka oświadczyła wczoraj mocarstwom sojuszniczym, że żąda odszkodowania w wysokości 150 miljonów papierowych funtów tureckich za szkody wyrządzone Turcji przez okupację. Jak wiadomo, mocarstwa sojusznicze ze swej strony zażądały wypłaty odszkodowań w sumie 15 miljonów, które to żądanie Turcja odrzuciła.**

PAT.—BUDAPESZT, 27 stycznia.— Węg. Biur. Kor. Marszałek Liman Sander przybył tu z Lozanny i udzielił wywiadu w sprawie stanowiska Turcji.

Wobec tego, że interesy Rosji i Turcji są najzupełniej zgodne, oba te kraje w sprawie Dardanel muszą prowadzić jedną politykę. Kwestja Mossulu ma wielkie znacznie nietylko dla Turcji, ale dla całego świata muzułmańskiego. Turcy dążą do zwolnienia się od opieki Europy, będąc powołaną do odgrywania pierwszej roli w Azji. Rezultaty konferencji lozańskiej nie są jeszcze pewne. Liga Narodów jest jeszcze mniej kompetentna do wydawania wyroków, któreby były prawomocne dla Turcji.

NA BAŁKANACH.

PAT. — SOFJA, 27 stycznia — Odpowiadając na interpelację premjer Stambuliński wygłosił wczoraj w sobraniu przemówienie, w którem zaznaczył, że od trzech lat sytuacja zagraniczna kraju znacznie się polepszyła, a mówiąc o swojej wizycie w Białogrodzie i Bukareszcie oświadczył, że jest rzeczą nieodzowną zainaugurowanie nowej polityki zbliżenia, oraz nadmienił, że Bułgarja pozostaje na jaknajlepszej stopie z Rumunją, Serbją i Grecją. Następnie premjer mówił, że czarną plamą w życiu Bułgarji jest sprawa mniejszości. Sprawa ta jednak nie może być rozwiązana przez bandy, przeciwko którym rząd jest zdecydowany wystąpić ze stanowczością. Na konferencji lozańskiej opracowuje się obecnie projekt w sprawie dostępu Bułgarji do morza.

AW. — WIEDEŃ, 28 stycznia — **„Neues Wiener Journal" donosi, że w Sofji panuje poważna obawa przed ewentualnem wkroczeniem serbów w głąb Bułgarji. Jak wiadomo, została Bułgarja, na mocy traktatu pokojowego obciążona pewną kwotą reparacyjną na rzecz Serbji. Ponieważ Bułgarja nie wypłaciła dotychczas należnych sum, jest rzeczą zupełnie możliwą, że serbowie wkroczą do Bułgarji i zajmą okręg Pernak, w którym znajdują się największe kopalnie węgla w Bułgarji. Dalszą akcją militarną może być marsz w kierunku na Serbję.**

Za wydawnictwo „Republika" **Maurycy J. Poznański.**

Redaktor Naczelny: Marjan **Nusbaum-Ołtaszewski.**

Kierownik działu gospodarczego: **Dr. Leszek Kirkien.** Kierownik działu literackiego: **Witold Wandurski.** Kierownik działu lokalnego: **Władysław Polak.**

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 4500 i odnosz. do domu 300 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 5000 miesięcznie. Zagraniczna mk. 6000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekscie 720 mk., po tekście 540 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 480 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 35.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada